Łódź, 23/I 1905 r. Rok VIII.

№ 18.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Poniedziałek, dnia 10 (23) stycznia 1905 roku.

Kantory własny w Warszawie, Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Iklerta; w Łodzi Biuro dzienników i ogłoszeń, ul. Piotrkowska № 103.

CENA PRENUMERATY: W ŁODZI: Rocznie rb. 8 k. — Półrocznie „ 4 „ — Kwartaln. „ 2 „ — Miesięczn. „ — „ 67. Odnoszenie 10 k. m. Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową: Rocznie rb. 10 kop. — Półrocznie „ 5 „ — Kwartalnie „ 2 „ 50 Miesięcznie „ — „ 85

Redakcya w ŁODZI, ul. Przejazd № 8. № telefonu 593.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. Zaślub. N. M. P.
Wtor. Św. Tymoteusza B.
Środa Narodz. Św. Pawła
Czwart. Św. Polikarpa B.
Piąt. Św. Jana Złot.
Sob. Św. Flawyana.
Niedz. Św. Franciszka S.

Wschód sł.: godz. 8 m. 00.
Zachód sł.: godz. 4 m. 25
Dł. dnia godz. 8 m. 25.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Teatr Polski „Victoria" pod art. kierunkiem M. Gawalewicza. We wtorek po cenach zniżonych: „LUBCZYK", Baśń dramatyczna Mieczysława Hertza.

Teatr „Wielki" W poniedziałek: „Błazen nadworny" operetka Milöckera.

Rozkład pociągów.

Od 28 października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: o godzinie **12.30**, 7.10*, 12.05, 1.40, 3.15, **6.10***, **8.50.**

Przychodzą do Łodzi: o godz. **3.00**, **5.15**, 9.35, 10.15*, 3.35, 5.22 **8.20**, **11.00.**

Pociągi oznaczone *, służą dla bezpośredniej komunikacyi „Łódź — Warszawa" (bez przesiadania).

Kolej Warszawsko-Kaliska

Odchodzą do Kalisza: o g. 6.35, 11.49, 4 40, **do Warszawy:** o godzinie 9.32, 2.30. **Przychodzą z Kalisza:** o godz. 9.17, 2.16, **6.35.**

Kolej Obwodowa.

Odchodzą ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. **6.45**, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 7.12. Odchodzą ze st. Łódź-kaliska do Koluszek **6.55**, przychodzą z Koluszek do st. Łódź-kaliska o g. 6.20.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od **6** wieczorem do 6 rano.

Z Komitetu ministrów.

O wtorkowem posiedzeniu Komitetu ministrów czytamy w «Rusi» co następuje:

„Na posiedzeniu Komitetu ministrów w dniu 17 b. m., rozważano sprawę, wymienioną w punkcie 2 Ukazu i dotyczącą nadania ziemstwom i miastom większej samodzielności w kwestyi samorządu. Zaraz na samym początku posiedzenia okazało się, że przeważa zdanie, krytycznie oceniające wiele stron obowiązujących praw w ustroju samorządu wiejskiego i miejskiego. Wiele ustaw nie odpowiada wymaganiom racyonalnego samorządu, niekiedy wprost przeczące mu, a niektóre nawet naruszają zasadnicze wymagania konsekwencyi, niezbędnej w aktach prawodawczych. Tak naprz. ziemskie i miejskie organy samorządu nieraz pozbawione są prawa samodzielnego rozporządzania zbieranemi przez nie sumami; bardzo często wpływ na podział sum mają komisye, z przeważającym udziałem urzędników, zupełnie nie obznajmionych z potrzebami miejscowemi.

„W zasadzie uznano za rzecz niezbędną zarówno dla zaspokojenia rzeczywistych potrzeb kraju, jakoteż dla uwzględnienia wskazań, wymienionych w punkcie 2 Ukazu, nadanie możliwie szerokiej samodzielności w zakresie samorządu. Wyrażono życzenie, aby nowe ustawy były oparte na zasadach, które były podstawą ustawy z r. 1864, przyczem jednakże niezbędnem jest znaczne rozszerzenie ich w tych częściach, gdzie ograniczenia samorządu w ciągu lat 40-tu przestarzały się.

„Uchwalono, aby komisya, wyznaczona do opracowania nowych ustaw, prowadziła swą pracę na gruncie zasad samorządu, w najszerszem tego słowa znaczeniu. Przed złożeniem tych ustaw do zatwierdzenia Rady Państwa, uznano za pożądane opracowany projekt zakomunikować go, w celu rozważenia, przedstawicielom ziemstw i i miast.

«W tej sprawie Komitet, uznawszy w zasadzie za rzecz pożądaną i niezbędną także rozważenie projektów, ujawnił dwa wręcz przeciwległe prądy—jedni uważali za właściwe dla zbadania opracowanego projektu zwołać zjazd przedstawicieli instytucyj miejskich i ziemskich; między innymi byli zatem prezes Komitetu ministrów Witte, minister spraw wewnętrznych ks. Swiatopolk-Mirski, minister skarbu Kokowcow. Inni uważali, że projekt należy rozesłać do rozważenia miastom i ziemstwom każdemu z osobna.

„To ostatnie zdanie spotkało się z opozycyą. Zwracano uwagę na to, że takie rozważanie projektu może dać wielce różnorodne wyniki; w każdym bądź razie wątpliwem jest bardzo, aby można osiągnąć odpowiadający wszystkim potrzebom całego państwa pogląd, który możliwy jest tylko przy wspólnem rozważeniu.

„Następnie wyrażono zdanie, że taki sposób rozważania projektów na miejscu wymagałby około dwóch lat czasu, ponieważ ziemstwa gubernialne pociągnęłyby do szerokiego udziału w rozważaniu projektów ziemstwa powiatowe, co wielce opóźniłoby całą pracę.

«Wobec tego większość oświadczyła się za tem, że byłoby rzeczą pożądaną zwołać zjazd przedstawicieli ziemstw i miast dla rozważenia opracowanego projektu. Uznano również, że pożądany byłby udział w samej komisyi do opracowania nowych ustaw ludzi kompetentnych i niektórych przedstawicieli organów samorządu z prawem głosu doradczego. Myśl utworzenia małej jednostki ziemskiej doznała życzliwego przyjęcia».

W uzupełnieniu zaczerpniętego z «Rusi» sprawozdania z obrad Komitetu ministrów w sprawie reformy prasowej podajemy za dziennikami petersburskiemi jeszcze następujące szczegóły:

Komitet oświadczył się za zniesieniem przepisu, na którego mocy sprawa zupełnego zamknięcia wydawnictwa peryodycznego zależną jest od decyzyi trzech ministrów: spraw wewnętrznych, oświaty i sprawiedliwości, oraz nadprokuratora Świątobliwego Synodu (uwaga do art. 148 ust. cenz.).

Całkowita rewizya praw, dotyczących prasy, powierzoną została specyalnej komisyi, której prace oparte będą na zasadzie zniesienia cenzury prewencyjnej dla dzienników.

Do składu komisyi należą członkowie rady państwa i senatorowie, dokładnie obznajomieni z obecnem położeniem prasy, w tej liczbie byli naczelnicy głównego zarządu do spraw prasy.

W sprawie zapewnienia większej samodzielności samorządowi miejskiemu i ziemskiemu niektórzy członkowie Komitetu ministrów wyrazili życzenie, aby ograniczone były prawa naczelników miast i gubernatorów co do uchylania i wstrzymywania decyj rad miejskich i zgromadzeń ziemskich."

Wystawa maryańska.

W sprawie wystawy Maryańskiej J. E. najdostojniejszy nasz arcypasterz rozesłał w tygodniu ubiegłym do szan. księży dziekanów archidyecezyi warszawskiej okólnik, w którym po wyłuszczeniu szczegółów, znanych z publikacyi Komitetu, J. Ekscelencya pisze:

Uważamy za rzecz niezmiernie pożyteczną, żeby w poszczególnych dekanatach, pod patronatem przewielebnych księży dziekanów utworzyły się komisye miejscowe, złożone z kapłanów i ludzi świeckich, mających znajomość sztuki chrześciańskiej, któreby w zbiorach i w inwentarzach kościołów, oraz w zbiorach prywatnych do jakich dostęp będzie udzielony, przejrzeć zechciały wszelkie przedmioty, odznaczające się, czy to artyzmem, czy starożytnością, i wybrały na wystawę przedmioty cenniejsze; dla uczczenia bowiem pamięci Najświętszej Maryi Panny ze wszech miar wypada, aby wystawa Maryańska przedstawiła się, jak można, najokazalej.

Podobnej treści okólnik w sprawie wystawy Maryańskiej, jak wspomnieliśmy już o tem, rozesłany był poprzednio do sz. duchowieństwa dyecezyi płockiej i sejneńskiej, obecnie zaś Komitet wystawy Maryańskiej powiadomić łaskawie raczyli najdostojniejsi pasterze dyecezyi: kieleckiej, sandomierskiej i kujawsko-kaliskiej o wystosowaniu do swego duchowieństwa właściwej w tejże sprawie odezwy. Dowiadujemy się również, że podobne odezwy mają być w najbliższej przyszłości rozesłane przez najdostojniejszych pasterzów w dyecezyach: lubelskiej i wileńskiej.

Członkiem Komitetu i delegatem na dyecezyę kielecką J. E. ks. biskup Kuliński mianował ks. kanonika Czerwińskiego, dziekana i proboszcza w Będzinie; na członków-delegatów w dyecezyi kujawsko-kaliskiej J. E. ks. biskup Zdzitowiecki wybrał księży prałatów: Chodyńskiego i Waberskiego, na kustosza zaś ks. kanonika Górzyńskiego, proboszcza w Zduńskiej Woli; wreszcie J. E.

ks. biskup mianował w swojej dyecezyi członkiem delegatem Komitetu—ks. profesora Rokoszdego, jednego z najgorliwszych w dyecezyi sandomierskiej miłośników i znawców sztuki kościelnej. W archidyecezyi warszawskiej delegatem arcybiskupim od samego początku zawiązania się Komitetu jest ks. kanonik Matuszewski, proboszcz parafii Wszystkich Świętych w Warszawie.

Ks. H. Skimborowicz

Sekretarz Kom. Wystawy Maryańskiej.

W dniu wczorajszym p. gubernator piotrkowski zwiedzał w godzinach rannych więzienie przy ul. Długiej, a następnie budynek aresztu policyjnego przy ul. Targowej.

Po spożyciu obiadu w Grand-Hotelu, udano się po południu do gmachu gimnazyum męskiego, gdzie gubernatorowi przedstawiało się ciało nauczycielskie z dyrektorem na czele. Następnie gubernator udał się do pałacu p. Anny Scheiblerowej, poczem złożył wizytę rz. r. st. Edwardowi Herbstowi i p. Karolowi Scheiblerowi. Wieczorem p. gubernator był w teatrze „Thalia“ na przedstawieniu operetki «Ach ta wiosna!»

W dniu dzisiejszym o godzinie 10½ rano gubernator zwiedzał szkołę przemysłowo-rękodzielniczą przy ulicy Karola, gdzie przedstawiali mu się wszyscy nauczyciele i władze szkolne. Po szczegółowych oględzinach urządzeń uczelni, udano się do szpitala Czerwonego Krzyża, a stąd do zakładu leczniczego doktorów: Tochtermana, Wattena, Skibińskiego i Zaborowskiego przy ulicy Podleśnej. Stąd gubernator pojechał do Synagogi na ul. Spacerową. O godzinie 12½ popoł. udano się do szpitala imienia małżonków Poznańskich przy ulicy Nowo-Targowej. Po szczegółowych oględzinach szpitala, gdzie objaśnień udzielali miejscowi lekarze, gubernator w towarzystwie swojej świty udał się po godzinie 1-ej popołudniu na śniadanie do mieszkania policmajstra m. Łodzi.

O godzinie 3 ej popołudniu gubernator wyjechał do Piotrkowa.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Wrocisława. Jutro Chwalibога.

TEATR WIELKI. Dziś „Błazen nadworny“, operetka. Początek o g. 8¼ wieczorem.

TEATR VICTORIA. Jutro „Lubczyk“, baśń dramatyczna Hertza. Ceny zniżone. Początek o godzinie 8¼ wieczorem.

ZEBRANIE. Dziś zebranie członków Sekcyi handlowej, Dzielna 31, połączone z odczytem. Początek o g. 8 i pół wieczorem.

KRONIKA.

—∽—

Z telegrafu. Otrzymujemy informacyę, iż na skutek poruszonej przez pisma rosyjskie sprawy nie przyjmowania depesz w języku polskim na stacyach telegraficznych w Cesarstwie, sprawą tą zajął się obecnie główny Zarząd poczt i telegrafów, a to w celu zmiany tych przepisów ograniczających.

Naturalnie, rzecz ta musi przejść przez wyższe instancye i uzyskać zatwierdzenie.

W sprawie podatku przemysłowo handlowego. Wobec wielu bardzo poważnych wątpliwości, podniesionych przy rozpoznawaniu projektu reformy podatku przemysłowo-handlowego w grudniu r. z. w komisyi, złożonej z urzędników ministeryum skarbu i przedstawicieli komitetów giełdowych i przemysłowych, rzeczony projekt jest obecnie gruntownie w ministeryum przerabiany. W ten sposób na zapowiedzianą drugą sesyę pomienionej komisyi projekt zreformowanego podatku procederowego wejdzie już w zmienionej formie. Zwołanie drugiej sesyi przewidywane było na koniec stycznia r. b. Stanowczy jednak termin nie jest dotąd wiadomy.

Sekcya handlowa. Zapowiedziane ubiegłej soboty w lokalu przy ul. Dzielnej nr. 31 zebranie członków Sekcyi handlowej, w celu dokonania wyboru Zarządu instytucyi, nie doszło do skutku. Odłożenie zebrania sobotniego na dwa tygodnie, spowodowane zostało niedostateczną zaledwie czterech członków Sekcyi.

Odczyt p. Zdzisława Majewskiego «O płynnem powietrzu i stanie materyi», wypowiedziany na korzyść niezamożnych uczniów łódzkiej Szkoły handlowej, zgromadził wczoraj po południu w Sali koncertowej liczną i doborową publiczność, która z widocznem zainteresowaniem wysłuchała nadzwyczaj przystępnie i zajmująco wypowiedzianego odczytu, popartego licznemi i efektownemi doświadczeniami. Widzieliśmy więc oziębiające działanie powietrza płynnego na najrozmaitsze przedmioty, kuliśmy zmarzniętą rtęć, proszkowaliśmy mięso, widzieliśmy twardy i kruchy jak szkło kauczuk, podziwialiśmy spalanie i wybuchanie przedmiotów zanurzonych w powietrzu płynnem i t. d.

Ze względu na wysoką wartość wypowiedzianego odczytu i ogólnego znaczenia temat, podamy w jutrzejszym numerze obszerniejszą treść jego, tutaj nadmieniamy tylko, iż zebrani długotrwałemi oklaskami dziękowali owacyjnie wczorajszemi prelegentowi za przyjemnie, a równocześnie pożytecznie spędzoną godzinę odczytu. Lecz o ile jednak temperatura nastroju publiczności była bardzo wysoką, o tyle temperatura samego lokalu pozostawiała wiele do życzenia. Złe funkcyonowanie kaloryferów Sali koncertowej, włącznie z kilku litrami płynnego powietrza, zrobiły swoje — zmarzliśmy według wszelkich zasad nauki.

„Jasełka». W sobotę i niedzielę ubiegłą dziatwa nasza miała niewymowną przyjemność, bowiem w dni te urządzono przedstawienia „Jasełek“, z których dochód jak wiadomo ma zasilić kasę tak sympatycznej instytucyi, jaką jest I Ochronka. Przedstawienia te, pod każdym względem wypadły bardzo udatnie, cieszyły się zasłużonem powodzeniem. Ze względu na wyjątkowy charakter omawianych widowisk, powrócimy do nich w przyszłości. Jak nas informują, przedstawień tych będzie jeszcze cztery.

Ze Stowarzyszenia odlewników. Z powodu przybycia niedostatecznej ilości członków na zapowiedziane w sobotę zebranie odlewników, posiedzenie nie doszło do skutku. Następne zebranie, bez względu na liczbę członków, odbędzie się w lokalu Millera przy ul. Mikołajewskiej nr. 40, dnia 4 lutego r. b.

Z gospody piekarzów. Wczoraj o godzinie 2 po południu, w gospodzie czeladników piekarskich, przy ulicy Podleśnej pod № 1, przy udziale 42 członków tego Zgromadzenia, pod przewodnictwem majstra opiekuna p. Stanisława Lipińskiego, odbyło się posiedzenie, na którem przyjęto 6 nowych członków. Sprawdzano stan kasy, który przedstawia się jak poniżej: pozostałość z trzeciego kwartału 119 rub. 1 kop., wpływy w czwartym kwartale 98 rub. 30 kop. ogółem 217 rub. 31 kop., z tego wydatkowano w ciągu czwartego kwartału r. z. 198 rb. 96 k., pozostało gotówki w kasie 18 rub. 35 kop. Tak biedny stan kasy wynikł wskutek niepłacenia składek członkowskich; p. Lipiński przedstawił zebranym następstwa tej niedbałości, przytem prosił, aby członkowie dla własnego dobra płacili należności członkowskie. Pp. Desselberger i Bierzyński, jako byli opiekunowie gospody czeladników, zdali p. Lipińskiemu rachunki i książki w porządku.

Ze zgromadzenia kowalów. Wczoraj o godzinie 4 ej po południu w mieszkaniu starszego majstra Zgromadzenia kowalów p. Józefa Gorzkiewicza, przy ulicy Konstantynowskiej pod № 53, w obecności asesora cechowego p. Stanisława Bocheńskiego, odbyło się kwartalne zebranie, na którem zapisano w poczet majstrów p. Konstantego Zawadzińskiego, wypisano na czeladników: Czesława Zająca, Kazimierza Witkowskiego, Franciszka Wodzińskiego, Henryka Sinoradzkiego, Józefa Turkiewicza, Michała Broksadera i Stanisława Grabowicza; uczniów zapisano 9-ciu. Poczem przystąpiono do rewizyi kasy, której stan przedstawia się jak następuje: pozostałość w 1903 roku wynosiła 228 rub. 77 kp., wpływy w 1904 r. 89 rb. 40 kop., podczas posiedzenia 34 rb., ogółem 352 rub. 17 kop. Wydatkowano 101 rb. 60 kop., pozostało w kasie 250 rub. 57 kopiejek.

Do komisyi dla przejrzenia ustawy cechowej z 1816 roku i dokonania w niej poprawek, wybrano: starszego majstra p. Józefa Gorzkiewicza, podstarszego majstra Wilhelma Brauna i pp. Wilhelma Keniga, Józefa Millera, Juliana Sabowskiego, Antoniego Malborskiego i Jana Kulpińskiego. O godz. 5-ej i pół posiedzenie zamknięto.

Zgon. Wczoraj zmarł ś. p. Konstanty Bątkiewicz, starszy majster Zgromadzenia krawców.

Z „Liry“. Na sobotnią wieczornicę w lokalu „Liry“, przybyło 64 osób. O godzinie 9½ zabawę rozpoczęto polonezem, a zakończono ją nad ranem białym mazurem. Wogóle zabawa przez całą noc szła ochoczo, nastrój był szczery i serdeczny.

Z Lutni. Wczoraj odbył się podwieczorek taneczny u lutnistów. Dość licznie zebrana publiczność zabawiała się tańcami już od godz. 6-ej po południu. Rozpoczęto tany tradycyjnym polonezem, do którego stanęło około 50 par. Gospodarz Lutni ze swoim pomocnikiem energicznie wzięli się do tańców, które szły ochoczo aż do godziny 3 w nocy.

Zemsta. Trzydziestotrzyletni Roch Kadura, robotnik fabryczny, zamieszkały przy ulicy Zawadzkiej w domu pod № 18 (Bałuty), przechodząc w dniu wczorajszym o godzinie 10 wieczorem przez targ Tanfaniego, został napadnięty przez nieznanego człowieka, który pchnięciem noża w piersi położył na miejscu Kadurę, poczem zbiegł. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził, że ostrze noża dosięgło serca, wskutek czego śmierć nastąpiła momentalnie. Kadura pozostawił żonę i 4 dzieci.

Nagły zgon. W sobotę ubiegłą zmarł nagle w domu przy ul. Zakątnej nr. 52 stały mieszkaniec Radogoszcza, 43-letni Julian Konrad. Przyczyną śmierci był paraliż serca.

Ogólne osłabienia. W ciągu ubiegłych dwu dni następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ulicy Wschodniej nr. 17 Abram Zyberman, lat 68; na ul. Długiej nr. 63 Ewa Bendel, lat 40; na ul. Benedykta nr. 29 Chana Frunkelman, lat 29; na ul. Nowo-Zarzewskiej nr. 17 Michał Kozłowski, lat 47 i na ul. Długiej nr. 14 Roman Pytlicki, lat 31, który został odwieziony do szpitala Czerwonego Krzyża. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili chorym doraźnej pomocy i za wyjątkiem ostatniego, pozostawili ich na miejscu.

Ślizgawica. Na ul. Piotrkowskiej nr. 81 Szloma Kwiat, 8-letni syn stolarza, poślizgnąwszy się, upadł i boleśnie się poranił; na rogu ul. Piotrkowskiej i Przejazdu W. N., 16-letnia uczenica gimnazyum, upadła i nadwyrężyła prawą rękę; na ul. Głuchej nr. 7 62-letnia Barbara Drolda, mieszkająca przy synu na ul. Rzgowskiej, pośliznąwszy się upadła i złamała lewą nogę powyżej kostki. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili poszkodowanym pomocy.

Napad. Na powracającego do domu Anastazego Petrowskiego, 32-letniego tkacza, na ul. Aleksandrowskiej nr. 76 napadł jakiś drab i nożem zranił w lewą rękę, oraz ramię. P. pośpieszył na stacyę Pogotowia, gdzie udzielono mu doraźnej pomocy.

Bójki. Wczoraj wieczorem grono osób ze sfery robotniczej zabawiało się wesoło u Rocha Bartosiaka, mieszkającego przy przy ul. Złotej nr. 5. Nagle powstała kłótnia, następnie bójka, w której Bartosiak został poraniony nożem w lewą nogę i lewe ramię. Lekarz Pogotowia rany opatrzył i poszkodowanego pozostawił na miejscu.

Popłoch w teatrze „Apollo.“ Wczoraj podczas przedstawienia wieczornego w teatrze „Apollo“ powstał popłoch, wywołany skutkiem zapalenia się pod sceną szmat i rupieci. Wydobywający się dym wystraszył publiczność, zwłaszcza kobiety. Dzięki przytomności obecnych na przedstawieniu, żadnego wypadku z ludźmi nie było. Ogień wynikł z powodu krótkiego połączenia prądu w reflektorze elektrycznym, oświetlającym żywe obrazy. A teraz pytanie: dlaczego środkowe drzwi wejściowe zamykane są na klucz. Czy po to, aby w razie wypadku wywołać nieszczęście?!

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

—o—

Teatr. Repertuar teatralny na tydzień bieżący zapowiada:

W teatrze Wielkim w poniedziałek „Błazen nadworny“, wesoła operetka K. Millöckera.

W teatrze Victoria we wtorek po raz trzeci i ostatni odegrany zostanie «Lubczyk», baśń dramatyczna Mieczysława Hertza, z której szczegółowe sprawozdanie podajemy w numerze dzisiejszym;

W środę wznowiony zostanie „Ahaswer“, sztuka Gabryeli Zapolskiej, w której po raz pierwszy debiutować będzie p-na Zofia Tetmajer.

W czwartek zaś wznowiona zostanie piękna komedya hr. Al. Fredro „Śluby panieńskie“.

W piątek znów «Karykatury», sztuka Kisielewskiego. W obu tych sztukach wystąpi p. Marya Olszewska (Karszo), wdowa po ś. p. Edwardzie Olszewskim.

W próbach „Szkoła małżeńska“, komedya z francuskiego, dotychczas nigdzie jeszcze nie grana na scenach polskich. Widzimy więc, że

repertuar bieżącego tygodnia będzie bardzo urozmaicony.

Koncert orkiestry Towarzystwa muzycznego. W najbliższy poniedziałek d. 30 b. m., w Sali koncertowej, Towarzystwo muzyczne urządza własny koncert, w którym, jako solistka, weźmie udział p na Eugenia Argiewiczówna, skrzypaczka, a zbiorowe siły Towarzystwa zaprezentuje symfoniczna orkiestra, pod kierownictwem p. A. Türnera.

Bilety na ten koncert sprzedaje kancelarya Towarzystwa, ulgowe dla członków, za zwrotem marki № III.

Opera i operetka. W sobotę w teatrze „Victoria» towarzystwo operetkowe wystąpiło z najpiękniejszem dziełem w stylu komiczno-operetkowym z operetką Offenbacha «Piękna Helena».

Całość wystawienia „Pięknej Heleny» szła dość składnie, orkiestra tym razem sprawiała się gorzej niż zawsze, ale za to chór i niektóre partye solowe wykonano ku ogólnemu zadowoleniu. Szkoda tylko, że przedstawiciele ról komicznych szarżowali do niemożliwości.

*

Opera komiczna kompozytora czeskiego Bedrzycha Smetany p. t. „Sprzedana narzeczona" (Prodana nevesta) jeśli jest zagrana w odpowiednim nastroju i traktowana mimo swego komizmu, może liczyć zawsze na powodzenie, dlatego, że posiada piękne tematy solowe i zbiorowe, podłożone misternie skomplikowaną instrumentacyą. Smetana należy do kompozytorów odrodzenia czeskiej muzyki; byli co prawda i przed nim ludzie dzielni, którzy również uprawiali muzykę kompozytorską swojską, lecz w mniejszym pokroju. Smetana dla muzyki czeskiej położył takie zasługi, jak Moniuszko dla sztuki polskiej. On to poznał doskonale swój naród, i jego uczucia wlał w swoje arcydzieła; humor posiadał również świeży.

Opera ta była wyreżyserowaną bardzo dobrze pod względem scenicznym i dekoracyjnym. Kostyumy świeże przedstawiają się doskonale.

Sceny solowe były wykonane o wiele lepiej, niż zbiorowe. Opera była przygotowana sumiennie, chóry sprawiały się dzielnie. Orkiestra kierowana wytrawną ręką p. Hołodeńki trzymała się również dobrze.

Najgorzej wypadł jednak najpiękniejszy ustęp opery, sekstet w 3 akcie «Pomyśl o tem Marynko, dobrze zważ», mało brakowało do zupełnego rozkładu. Sekstet ten musi być doskonale wykonany, aby zrobił odpowiednie wrażenie; soliści muszą być pewni swych ról, gdyż lekkie podtrzymanie orkiestry nie może zatrzeć braków ztąd pochodzących.

Pani Bielska w roli Marynki odtworzyła typ doskonały dobrodusznej i uczciwej wieśniaczki. Głos jej brzmiał metalicznie i równo.

Rolę Janka, narzeczonego Marynki, odegrał z powodzeniem p. Zakrzewski.

Wogóle całość wystawienia «Sprzedanej narzeczonej» podobała się licznie zgromadzonej publiczności, która co chwila oklaskami dawała oznaki swego zadowolenia.

Balet z precyzyą i z życiem odpowiednim odtańczył czeski taniec „Furjanta" i zgrabną «Poleczkę», zaco darzono tańczących sutemi oklaskami.

Na zakończenie odtańczono z powodzeniem wesoły balet „Wesele w Ojcowie".

Alojzy Dworzaczek.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
21/I 1 ppł.	757.0	— 5.3	98	Pd W 0	Z dnia 21/I Temperatura max. —5.3 C.
21/I 9 w.	757.3	— 9.5	91	Pd W 2	Temperatura min. —12 9° C
22/I 7 r.	757.7	—11.8	93	Pd W 1	Opadu 0.0
22/I 1 pp.	758.3	— 5.7	65	Pd W 1	Z dnia 22/I Temperatura max —5.4° C
22/I 9 w.	758.8	— 8.5	85	Pd W 1	Temperatura min.—12 3° C.
23/I 7 r.	758.9	— 9 6	81	Pd W 1	Opadu 0.5

TELEGRAMY

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

— ∞ —

Otrzymane po południu.

Petersburg, 23 stycznia. (Komunikat urzędowy). Na początku roku 1904, za staraniem wielu robotników fabryk i zakładów przemysłowych Petersburga, została zatwierdzona (w porządku prawem przepisanym), ustawa St. Petersburskiego Towarzystwa robotników fabryk i zakładów przemysłowych, mająca na celu zadość uczynienie ich duchowym i umysłowym potrzebom, oraz oderwania robotników od wpływów propagandy przestępnej.

Towarzystwo wybrało swoim prezesem duchownego St. Petersburskiego więzienia Jerzego Hapona. W miarę rozszerzenia się na wszystkie fabryki okręgu petersburskiego Towarzystwo zaczęło zajmować się obradowaniem nad istniejącemi w poszczególnych fabrykach i zakładach przemysłowych stosunkach pomiędzy robotnikami, a pracodawcami.

Następnie w grudniu Towarzystwo pobudziło robotników zakładów putiłowskich do wmieszania się w kwestyę uwolnienia z fabryki 4 robotników, z których niektórzy, jak wyjaśniono następnie, nawet nie zostali uwolnieni, lecz porzucili zajęcie dobrowolnie. Podburzeni przez duchownego Hapona i członków wspomnianego Towarzystwa, robotnicy zakładów putiłowskich 15 stycznia przerwali roboty i oprócz żądania przyjęcia napowrót ich towarzyszów, pod wpływem agitacyi, przedstawili żądania, dotyczące zmiany porządku w ocenie robót i uwalnianiu robotników.

Środki uspokojenia, przedsięwzięte przez inspekcyę fabryczną, okazały się bezskutecznemi. W bezrobociu, pod wpływem tychże osób, przyjęli udział wszyscy robotnicy w niektórych pozostałych fabrykach i zakładach przemysłowych Petersburga; następnie bezrobocie zaczęło szybko rozszerzać się i objęło prawie wszystkie fabryki, zakłady i przedsiębiorstwa stolicy, przyczem, w miarę jego rozszerzania się, wzrastały i żądania robotników.

Żądania te, wyłożone na piśmie i dostarczone w większej części wypadków przez duchownego Hapona, rozpowszechniono pośród robotników.

Początkowo żądania robotników dotyczyły zmiany warunków pracy w poszczególnych fabrykach i zakładach.

Następnie robotnicy przeszli do spraw ogólnych, między innemi zażądali 8 godzinnego dnia pracy, oraz utworzenia instytucyi, któraby pośredniczyła pomiędzy robotnikami a pracodawcami.

Właściciele fabryk i pracodawcy, zebrawszy się na wspólną naradę uznali, że zaspokojenie natychmiastowe wszystkich robotników pociągnie za sobą zupełny upadek rosyjskiego przemysłu. Inne żądania robotników mogły być rozpatrzone i częściowo zaspokojone. Załatwienie tych spraw zależałoby od charakteru poszczególnego przedsiębiorstwa. Jednocześnie pracodawcy okazali gotowość do omówienia warunków wzajemnego porozumienia się ze strejkującymi i ich przedstawicielami.

Wkrótce bezrobocie przyjęło szersze rozmiary, wobec czego porozumienie między pracodawcami a robotnikami nie przyszło do skutku. Po tej odmowie panował spokój, gdyż strejk nie był połączony z naruszeniem spokoju publicznego i ze strony policyi nie było żadnych represalij.

Od czasu wybuchu strejku nie zaszło ani jedno aresztowanie robotnika, nie były też u nich robione rewizye policyjne.

Następnie robotnicy zaczęli stawiać żądania, wychodzące po za zakres interesów klasowych i postulaty, dotyczące ogólnego ustroju państwowego, a to wskutek podmów tajnych „podpolnych" kółek rewolucyjnych.

Towarzystwo robotnicze z ojcem Haponem na czele od rana 21 b. m. przeszło jawnie do propagandy rewolucyjnej.

Tegoż dnia ojciec Hapon zredagował i rozpowszechniał wśród robotników tekst petycyi na Najwyższe Imię. W petycyi tej znajdowały się zuchwałe „dierskija" żądania, dotyczące zmiany zasadniczej porządku państwowego.

Pośród robotników rozpuszczono pogłoski i rozpowszechniono wszędzie proklamacye o konieczności zebrania się o godzinie 9 ej rano dnia 22 b. m. na Placu Pałacowym, aby za pośrednictwem duchownego Hapona przedstawić Najjaśniejszemu Panu prośbę o potrzebach stanu robotniczego. W pogłoskach tych o żądaniach charakteru politycznego zamilczano.

Większość robotników wprowadzona była w błąd co do celu zebrania na Placu Pałacowym. Fanatyczna mowa, którą, zapomniawszy o swoim stanie duchownym, wypowiedział Hapon i przestępna agitacya ludzi złej woli, wzburzyły robotników tak dalece, że 22 go b. m. ogromne tłumy zaczęły dążyć do środka miasta.

W niektórych miejscowościach między tłumami i wojskiem, wskutek uporczywego oporu, gdy nie usłuchano przedstawień i wezwań o rozejście się, a nawet napadano na wojska, zaszły krwawe starcia.

Wojska zmuszone były dać salwy, na prospektach Szliselburgskim, wrot Narwskich, w pobliżu mostu Troickiego, w IV linii na Izmaiłowskim Prospekcie, Wasilewskich wyspach, w ogrodzie Aleksandrowskim i w rogu Prospektu Newskiego przy ulicy Gogola, na moście policyjnym, na Placu Kazańskim.

Na czwartej linii wysp Wasilewskich tłum zbudował z drutu i desek 3 barykady, przyczem do jednej z nich przytwierdzono czerwoną chorągiew, a z okien sąsiednich domów rzucano na wojsko kamieniami i dawano wystrzały. Policyantom tłum odbierał szable i uzbrajał się w nie, zrabował skład broni fabryki Schiffa, zabrawszy około 500 kling stalowych, które jednakże po większej części odebrano.

W I i II rewirze cyrkułu Wasilewskiego, gwałtownie przerwano druty telegraficzne i obalono słupy.

Na gmach II rewiru, cyrkułu Wasilewskiego tłum napadł, przyczem lokal zburzył.

Wieczorem na Wielkim i Małym Prospektach strony Petersburskiej, zrabowano 5 sklepów.

Ogólna liczba tych, którzy ucierpieli od wystrzałów, według wiadomości, zebranych ze szpitali i ambulatoryów do godz. 8 wieczorem, wynosiła 76 poległych, w tej liczbie rewirowy; rannych 223, w tej liczbie ciężko ranny pomocnik komisarza, szeregowiec i policyant.

Dnia 23 b m., dla bezpieczeństwa miasta przedsięwzięto te same środki, jakie były zastosowane d. 22 b. m.

Saratów, 23 stycznia. Otwarto dzisiaj 39-te zebranie ziemstwa gubernialnego. Zagaił je gubernator saratowski mową, w której zaznaczył, że rok zeszły pozostawił po sobie dwa ciężkie spadki: 1) Ziemstwa muszą się opiekować rodzinami powołanych na wojnę, 2) gubernii saratowskiej i całej Rosyi grozi cholera. Gubernator, powołując się na Najwyższy Ukaz z d. 25 grudnia r. z., wyraził zaufanie do sił narodowych Rosyi i zapewnił, że praca ich będzie owocna. Na zebraniu z pośród publiczności było przeszło 500 osób, w liczbie tej bardzo wiele kobiet.

Symferopol, 23 stycznia. Otwarto 39-ty zjazd ziemstwa gubernialnego.

Petersburg, 23 stycznia. Ministrem sekretarzem stanu do spraw finlandzkich mianowany Lindner, senator sejmu findlandzkiego.

(Patrz str. 6-tą).

ECHA WOJENNE.

Przybywszy do Szanghaju, generał Stessel oświadczył korespondentowi «Morning Post», że w chwili kapitulacyi Portu Artura, środki obronne twierdzy starczyłyby conajwyżej na 5 dni. Załoga nie posiadała dosyć dział, by szturmy japońskie odpierać, przytem zostało tylko po 5 granatów na każde działo większego kalibru. Znalezione przez japończyków granaty, nadawały się niemal bez wyjątku tylko do dział mniejszych. Przy odpieraniu niektórych ataków japońskich, używano często po milionie i więcej ładunków.

Koni starczyło zaledwie do przewozu dział.

*

Z Tokio donoszą do Londynu, że jeden z jeńców rosyjskich w Macujamie, porucznik Mirski, pozostanie zapewne przez całe życie w niewoli, ponieważ kilkakrotnie już próbował ucieczki.

TEATR.

„*Lubczyk*", *baśń dramatycena w 4 aktach, Mieczysława Hertza.*

Oddawna głośno zapowiadana nowa sztuka autora ‹Ananke›, Mieczysława Hertza, ujrzła nareszcie w ubiegłą sobotę światło kinkietów. Czy wyszło to na jej korzyść, czy też lepiej byłoby, gdyby została poematem dramatycznym, który z zaciekawieniem i pewną dozą wrażeń artystycznych odczytać można?

Przedewszystkiem ustalićby należało, do jakiego rodzaju utworów dramatycznych zaliczyć wypada ‹Lubczyk›? Autor nazywa go baśnią dramatyczną, ale baśń, to legenda ludowa, ludowe wierzenia, opowieści, z których poeta-myśliciel, biorąc je za motyw utworu dramatycznego, wysnuwa filozoficzne wnioski, lub też porwany czarem poezyi ludowej, przyobleka ją w formę dramatyczną, aby wszystkie jej piękności tem wyraźniej uplastycznić.

Czy autor ‹Lubczyka› spełnił jedno lub drugie? Baśnią utworu jego nazwać nie sposób, bo dalekim on jest od wszelkich legend, jakie fantazya ludowa wytworzyła o tym kwiecie. Nowych myśli nie wysnuł, ani nie rzucił nowego światła na odwieczną historyę, biorącą swój początek w sile odrodczej przyrody.

Wiosna. Wśród mroków gęstego lasu, gdzie pod konarami starych dębów kryje się omszała chatka, dwoje ludzi, starzec i starucha, którzy już wszelkie pokończyli z życiem rachunki, opowiadają widzowi dzieje swego żywota, swoich zawodów i cierpień. Nie mówią nic nowego; wszystko to już było, jest i będzie. Zjawia się młody chłopiec i pod tchnieniem wiosny, pod wpływem odrodzonych, twórczych sił przyrody, rwie się do życia, pożąda samicy, jak się wyraża autor, duszno mu w lesie, więc idzie w świat do ludzi, szukać... czego?... Czy owej wielkiej miłości, co wielkie tworzy czyny, co uszlachetnia i podnosi, co dąży do ideałów?..

Nie!

On pragnie całą siłą młodzieńczej swej duszy, całą potęgą zmysłów szału rozkoszy, tak wielkiej, tak bardzo upajającej, by zasłoniła mu wszystko i kazała zapomnieć o jutrze nietylko jemu ale i tej, która rozkoszy takiej mu dostarczy.

Bohater ‹Lubczyka› nie znajduje takiej miłości, pomimo, że opatrzony przez staruszkę jej talizmanem, kwieciem lubczyku, wzbudza pożądania w każdej kobiecie, którą spotyka na swej drodze, czy to będzie żona i matka, czy dziewczyna uliczna, czy też córa książęcego rodu.

Na zakończenie baśni autor każe ginąć swemu bohaterowi, niedawszy mu zaznać takiej miłości, o jakiej marzył.

W wiekach średnich w całej Europie—a przedewszystkiem na zachodzie w Prowansalii i okolicach nadreńskich rozwinął się kult miłości. Rozuieśli go pomiędzy zamki rycerskie, stojące oddzielnie, niby pustelnie klasztorne, trubadurzy, giermkowie i inne pacholęta a z imion tego licznego zastępu przechowały się nam nazwiska śpiewaków, wśród których nie brakło też stanu duchownego. Na gruncie tej wybujałej egzaltacyi wyrosły nawet oryginalne sądy miłosne, których ustawy obejmowały i taki paragraf, że prawdziwej miłości w małżeństwie być nie może, bo jest przymusowa.

Zdaje się, że właśnie ten motyw posłużył autorowi ‹Lubczyka› do osnucia jego baśni dramatycznej. Ale autor wieków średnich nie zrozumiał, ani nie wżył się dostatecznie w tę epokę. Baśń jego mogła stać się baśnią nowoczesną, gdyby był ubrał aktorów w obecnie noszone szaty.

Bohater główny sztuki, wychowany na łonie natury, łamie się odrazu. Po pierwszych swoich żądzach, zupełnie naturalnych, przedzierga się właśnie w takiego słodkiego Trubadura, któremu nieraz zazdrosny mąż język wycinał, oczy wyłupiał, lub nawet łeb na śniadanie żonie swojej podawał.

Piękne i namiętne często egzaltowane czasy trubadurów nie znalazły odtworzenia w baśni p. Hertza, obfitującej w słowa, ale ubogiej w treści. Autor zwrócił się do innych efektów scenicznych, których jednak nie opanował.

Po ‹Ananke" oczekiwaliśmy od p. Mieczysława Hertza coś silnego, utworu, któryby zaznaczył rozwój talentu jej autora, krok naprzód w jego twórczości. Tymczasem „Lubczyk› jest o wiele słabszym, pozbawionym akcyi i kolizyj dramatycznych, a całą sprawę ratuje tylko parę sytuacyj zręcznie i efektownie pomyślanych, jak np. ostatnia scena w wmieszkaniu kata, scena z dziewczynami i scena pierwszego aktu, który właściwie jest prologiem.

Język poprawny, styl barwny, dużo odczucia natury, poetyczne porównania, oto jedyne zalety ‹Lubczyka›, któremu niestety nie można wróżyć dłuższego żywota na scenie.

Dyrekcya i reżyserya naszego teatru wystawiły utwór łódzkiego autora z dużym nakładem kosztów i pracy.

Z wykonawców na pierwszym planie postawić wypada p. Brydzińskiego za rolę chłopaka, odegraną z ogromnem przejęciem i jednolicie, co też przyznać należy p. Różańskiemu, w roli Kata. Dlatego też najlepiej wypadła ostatnia scena utrzymana przez obu partnerów w odpowiednim nastroju.

Pan Orliński inteligentnie i bardzo trafnie traktował rolę starego, czego powiedzieć nie można o pani Słubickiej, która w roli starej ani charakteryzacyą, ani też dykcyą nie trafiła w ton roli—a zupełnie zbytecznem patosem psuła ją.

P-na Dunin w roli Magdy miała wiele dobrych momentów, umiała wyzyskać poetyczne chwile swej roli, lecz w silniejszych scenach dramatycznych brakowało jej głosu. Z dalszej obsady wyróżnić należy p. Orlika za bardzo dobrą grę w roli rycerza, p. Kosińskiego za dobry typ w roli rycerza 1-go. Ostatnia scena z dziewczynami wyszłaby efektowniej, gdyby obie ich przedstawicielki, zwłaszcza p. Kośnierska wyglądem i grą lepiej usprawiedliwiły intencye autora.

St. Łapiński.

Z TUSZYNA.

(Koresp. wł. „Rozwoju").

21 stycznia.

Niezmiernie doniosłą sprawę rozpatrywała na posiedzeniu nadzwyczajnem Rada Zarządzająca tutejszej straży ochotniczej przy udziale taksatora ubezpieczeniowego. Chodziło o cały szereg kwestyj, mających rozwój pożarnictwa w kraju na celu, które z polecenia ministeryum Spraw Wewnętrznych z dnia 24 listopada 1904 roku, mają być rozstrzygnięte na zasadzie narad z przedstawicielami najbardziej żywotnych i dobrze zorganizowanych Towarzystw. Na naradach wyjaśniono, że straż potrzebuje prócz posiadanych dwu dobrych sikawek i dwu marnych, dojść do trzeciej sikawki, potrzeba nabyć 10 beczek czterokołowych żelaznych na resorach. Sikawki również winny być czterokołowe, resorowe. Całe komplety, składające się z wozu z narzędziami i sikawki, uznano za niepraktyczne dla Tuszyna. Straż miejscowa zgadza się w dalszym ciągu wyjeżdżać do ognia o 10 wiorst po szosie, a o 5 wiorst po bocznej drodze z warunkiem korzystania ze stałej całorocznej 300 rublowej zapomogi. O ile zapomoga ta będzie naszej straży udzielana, zgadza się Rada na udział w posiedzeniach co pewien czas przedstawicieli Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Królestwie Polskiem.

Obrady będą się odbywały w całem Królestwie, a na tej zasadzie będzie wydane jakieś

---

226)

WUK MIJAŁOWIC.

Do krwawej nocy...

Powieść współczesna.

(Dalszy ciąg—patrz № 16).

— W tem wszystkiem jest jedna rzecz niezaprzeczenie ważna — rzekła smutnie pani Mietowicowa — że naprawdę Draga myśli o wprowadzeniu na tron serbski brata swego Lunewica. Wyrobiono mu już jakieś dowody wielkich rodów i w ten sposób, jak po nitce, prowadzą do celu, będąc przekonani, że sami dzieci mieć nie mogą. Bajeczne, a jednak w rzeczywistość przyobłekające się wydarzenia.

Skandal za skandalem, bez najmniejszego szlachetnego, głębszego podkładu, próżność, rozrzutność, łupiectwo, kradzieże i łapownictwo — oto rezultaty, które dał nam rząd obecny, rząd obecny, rząd Obrenowiczów. A teraz występuje zapytanie:

— Co dalej?

Wszakże nasz naród za dużo ma sił żywotnych, aby tak bezkarnie pozwalał prowadzić się na pasku ladacznicom, posuwającym się do ośmieszenia nietylko własnego męża, ale całego narodu, podsuwającym na dynastów bękarta, a gdy to nie udało, drugiego wyrzutka!

Patrzcie, ja jestem kobietą, ale dłużej na to patrzeć nie mogę i w imieniu drogiej, ukochanej ojczyzny protestuję, czynnie protestuję!

Jeśli wy nie wystąpicie, ja wystąpię z bronią w ręku. Uwolnię Serbię od tych rządów, pogrążających ją w coraz głębsze bagno!

Marya mówiła to z takim zapałem, z takiem przejęciem, że oczy jej błyszczały, jak dwie iskry elektryczne, twarz poczerwieniała, a cała szyja oblała się lekką purpurą.

Była uroczą; serbki rzadko się unoszą, ale gdy zapał ich porwie, gdy myśl się zapali, wyglądają wtedy, jak orły szybujące w obłokach.

Zdaleka płyną po błękicie, a już na ziemi straszny krzyk ptasząt i bezwiedne krycie się w bruzdach lub krzakach.

Oficerowie, prawie oniemieli i ze zdumieniem patrzyli na Maryę. Nie spodziewali się znaleźć tyle życia w tej skrzętnej gospodyni, żonie restauratora Mietowica.

Nieraz człowiek przechodzi koło skarbu, potrąca o niego nogą, ten mu brzęczy, a on w jakiejś zadumie, w pogoni za czemś większem, biegnie dalej. Ileż to kobiet mija mężczyzna, pędząc naprzód i dopiero, kiedy go czas nauczy inaczej cenić ludzi, kiedy rozejrzy się tu i owdzie, przekonywa się, że właśnie z tamtemi, które ominął, byłoby mu dobrze przez całe życie.

To też Łuka Lazarowicz przerwał długie milczenie i rzekł:

— Idź pani pilnować chorego męża, ja, Łuka, zaręczam ci, że słowa, które tu nam rzuciłaś, w czyn się zamienią. Trzy milionowy naród nie może cierpieć za głupotę jednego człowieka.

— Nie może—dodał Dragutin Dimitriewic.—Broniłem Obrenowiczów i byłem ich zwolennikiem, zwłaszcza Milana. Ale ten człowiek o szerokich na świat poglądach już leży w Kruszedole, wydarła go nam śmierć; syn przy nim, to karzeł, to głupie, niedowarzone, popsute przez matkę pacholę.

— Ale tylko głupie, ona winna, bo podła.

— Podły bywa tylko wtedy szkodliwy, kiedy chce, a głupi zawsze — odrzekł Dragutin.

— Cóż zamierzacie? — pytała Marya.

— Nie wiemy, musimy wpierw dobrze sprawę rozważyć.

— Ale ja będę wiedziała a rezultatach?

— Będziesz, pani.

— Słowo?

— Słowo — odpowiedzieli oficerowie i skłoniwszy się, szybko opuścili kasyno, w którem już nikogo, prócz drzemiącej służby, nie było.

Wieczór był smutny, ciemny; chmury, rzadkie w Białogrodzie, pokryły cały horyzont, na którym ledwie rysowały się szare wzgórza naddunajskie. Księżyc niekiedy wyzierał z poza kłębiących się obłoków, osrebrzał je, rzucając na ziemię jasne plamy.

Dragutin i Łuka szli milcząc przez ulice Białogrodu, tylko spuszczone szable pobrzękiwały po nierównym bruku.

Idąc, spotkali Kolonela, Maszina i Milana Gagowica.

— Cożeście tak głowy pozwieszali? — zapytał się pół żartem Maszin.

— I pułkownik zwiesisz swoją, gdy zostaniesz poddanym króla Luniewica I-go.

— Co? — krzyknął zdumiony Maszin.

— A tak, tak — dodał Dragutin.

— Idziecie do klubu?

— Nie, do domu.

— Po co?

— Omówić spisek.

— Spisek?

— Tak. Przeciwko ostatniemu Obrenowiczowi i pierwszemu Lunewicowi.

— Szaleńcy!

(d. c. n.).

postanowienie w tej sprawie. Przedstawiciele służby czynnej postawili wniosek, propagowany przez pismo zawodowe «Strażak», by węże wylotowe u sikawek, działających w kraju, miały pewną stałą średnicę, gdyż dałoby to możność w razie wspólnej pracy przy pożarze dwu lub więcej straży posiłkować się cudzemi wężami. Tak jest w Szwajcaryi i jest bardzo dobrze.

— Kradzieże i rozboje, o jakich słyszymy, napawają nas obawą. W ubiegły piątek, dnia 13 stycznia, na powracających z Łodzi mieszczan tuszyńskich, napadło kilku łotrów — w lesie między Rogowem i Tuszynem. Jednemu zabrali kilkanaście rubli, drugiemu kilka; ostatniego pokaleczono, w skórze na głowie wycięto mu bowiem okrągły otwór lufą rewolweru. W Kraszewie, w pobliżu st. Rokiciny tej samej nocy, okradziono zupełnie sklepik żydowski. Dwu z rzezimieszków, — było ich 5 czy 6 — którzy obrabowali tuszyniaków, pojmano w Rogowie, dokąd wszyscy przyszli na wódkę. Warto podnieść energię rzgowian, którzy nie zlękli się strzałów, ale szli z kamieniami w rękach przeciwko złoczyńcom, aż dwu z nich zdołali ująć.

S.

„Ekonomista“.

—o—

W tych dniach ukazał się ostatni, t. j. czwarty zeszyt kwartalny «Ekonomisty» za rok ubiegły. Wydawnictwo uległo nieznacznemu opóźnieniu, natomiast została znacznie powiększona objętość zeszytu, który zawiera dziewięć prac samodzielnych i obfity dział sprawozdawczy.

Na czele numeru widnieje niezmiernie aktualna praca p. St. A. Kempnera: «O obecnem przesileniu gospodarczem». Wywody autora, poparte niezmiernie bogatym materyałem cyfrowym, zasługują na baczną uwagę całej naszej prasy, wobec groźnych rozmiarów tej klęski ekonomicznej, które dotknęła kraj cały. Dziedzinę studyów historycznych reprezentuje praca p. J. Kindelskiego o «przemyśle solnym», która stanowi cenny przyczynek do dziejów wewnętrznych Królestwa Kongresowego. W dalszym ciągu bogaty materyał cyfrowy podaje p. C. Łagiewski w swej ciekawej ze względu na aktualność tematu pracy o «Stowarzyszeniach kredytowych w Królestwie Polskiem», oraz pp. M. Handelsman i Z. Nagórski w źródłowej monografii «O wsi Bochotnicy kościelnej pod względem ludnościowym». Wyczerpujące studyum statystyczno-społeczne dr. Zofii Daszyńskiej-Golińskiej o «Własności rolnej w krajach Austryi», rozpatruje stan kwestyi w Czechach i na Morawach. O «Ruchu spółdzielczym w Anglii» referuje p. J. Lutosławski, o «Stanowisku Galicyi pod względem produkcyi żyta i pszenicy w stosunku do ilości mieszkańców» — p. J. Arnold. Studyum o «Banku Rzeszy niemieckiej» zamieszcza dr. St. Pernaczyński z Poznania. Wreszcie doniosłą i palącą kwestyę ze względu na zapowiadane reformy, mianowicie sprawę «Ubezpieczenia robotników w Europie zachodniej», porównawczo zestawia p. Bohdan Wasiutyński.

Rozszerzony dział «Kroniki ekonomicznej», opracowanej przez pp. Stefana Dziewulskiego, W. Zwolińskiego, K. Kasperskiego i St. A. Kempnera zawiera tematy następujące: Przesilenie obecne. Brak kredytu. Sprawy Tow. kredytowego m. Warszawy. Kredyt na prowincyi. Siły przemysłowe i siły rolne Królestwa. Sprawa wykształcenia rolniczego w świetle nowego prawa. Kursy rolniczo-ogrodnicze w Pszczelinie. Zrzeszenia rolników naszych (syndykaty powiatowe i delegacya współdzielcza). Zapomogi dla straży ochotniczych. Sprawa wodociągów i kanalizacyi m. Warszawy w świetle cyfr. Czterdziestolelnia rocznica. Projekt budżetu m. Warszawy na rok 1905. Położenie ekonomiczne wobec wojny i ruch kursów i cen.

Dział «Rozbiorów i sprawozdań» zawiera oceny prac następujących: A. Esmeina «Zasady prawa konstytucyjnego» przez N, Dr. St. Kutrzeby «Finanse Krakowa w wiekach średnich», «Handel Krakowa w wiekach średnich». „Handel Polski ze Wschodem w wiekach średnich“ i „Starostowie, ich początki i rozwój w XIV wieku—przez dr. Z. Daszyńską Golińską, L. Cybulskiego «Przyczyny upadku rolnictwa i głodów w Rosyi»—przez W. Zwolińskiego i St. Koszutskiego „Nasz przemysł wielki na początku XX stulecia“ przez K. Kasperskiego.

«Przegląd czasopism» pióra p. St. Horzelskiej zawiera ocenę czasopism następujących: „Jahrbücher für Nationaloekonomie und Statistik“. „L'economiste francais“, „Revue d'economie-politique“ i «Le Musée social». Zeszyt kończą: «Bibliografia» krajowa i zagraniczna oraz «Wiadomości z ekonomii», które omawiają: przemysł żelazny w Królestwie, działalność banku włościańskiego w Cesarstwie i Królestwie, działalność naszych towarzystw ubezpieczeniowych, wystawę rolniczą w Pińsku, najnowszą statystykę Japonii, oraz poczty w Japonii.

Z prasy rosyjskiej.

Zamieszkały w Petersburgu kompozytor i krytyk muzyczny C. Cui w dniu 19 b. m. rozpoczął 70 rok życia. Dzienniki petersburskie umieściły z tego powodu życiorysy jubilata.

P. Cui jest synem b. oficera armii napoleońskiej i polki. Urodził się w Wilnie, gdzie też skończył gimnazyum, poczem kształcił się w wojskowej akademii inżynierskiej w Petersburgu, w której następnie sam został profesorem i wykładał fortyfikacyę.

Pierwszym mistrzem muzyki jubilata był Stanisław Moniuszko, który uczył go harmonii, kontrapunktu i kompozycyi. P. Cui napisał kilka oper, z których jedna —„Le flibustier“—była wystawiona w Paryżu w r. 1889.

Od roku 1897 p. Cui jest prezesem dyrekcyi Cesarskiego Towarzystwa muzycznego w Petersburgu.

*

Ponieważ z sumy, zadeklarowanej przez kupców petersburskich, jako ofiara na koszty wojny, nie wypłacono jeszcze 80,000 rb., przeto urząd kupców m Petersburga zalegającym w składce kupcom wydaje nowe patenty na r. b. dopiero po uiszczeniu ofiary. «Środek ten—piszą «Pet. wied »— wywołuje skargi, albowiem kupcy widzą w nim nadużycie władzy urzędu swojego i nieuznany przez prawo nowy sposób opodatkowania.“

*

P. Słowo Glagoł w „Pet. Wied.“ (nr. 3) zaleca nie dowierzać pozornemu spokojowi Chin i na podstawie listu z pogranicza utrzymuje, że do Kuldży przysłano świeżo dwa tysiące żołnierzów chińskich i 15,000 pudów materyałów wojennych. Pisze on również, że „stosunki sąsiedzkie na granicy z Afganistanem znacznie się zmieniły. Poprzednio rosyanie i afgańczycy odwiedzali się wzajemnie. Teraz oficerowie afgańscy i sami przestali bywać w Kuszce i do siebie już nie zapraszają.

Co najmniej—powiada on—są to symptomy, które niechybnie po upadku Portu Artura staną się wyrazistszemi i zrozumialszemi.“

Zamach na życie gen.-maj. Trepowa.

—o—

W „Zapadnym Gołosie“ czytamy:

„W ostatnich czasach krążyły po Moskwie pogłoski o zamachach na życie gen.-majora Trepowa, spełnionych w tem lub owem miejscu. Szczególnie uporczywe pogłoski krążyły w dniu 14 go stycznia, które jako miejsce zamachu wskazywały ulicę Czernyszewską. Publiczność zapytywała redakcye pism, które zaprzeczały pogłoskom jako bezpodstawnym.

Tem też większe wywołała wrażenie wiadomość o zamachu istotnie spełnionym na życie generała na dworcu kolei żelaznej Mikołajewskiej.

Okoliczności, w jakich spełniono ten zamach są następujące:

O godzinie $10^1/_2$, jak donoszą „Nasze Dni“, ze stacyi kolei Mikołajewskiej odejść miał do Petersburga pociąg pośpieszny, w którym jechał Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Sergiusz Aleksandrowicz. Gubernator moskiewski i komendant placu gen.-major Trepow, pomocnik naczelnika miasta i władze żandarmskie odprowadzały Wielkiego Księcia. Dano pierwszy dzwonek, następnie drugi. Zamknięto drzwi wagonu Wielkoksiążęcego. Służba kolejowa miała już dać trzeci dzwonek.

Generał Trepow stał okryty szynelem, zasłoniwszy twarz do połowy. Widząc, że pociąg już odchodzi, zwrócił się ku wyjściu. Ale skoro tylko obrócił się twarzą w stronę publiczności, zagrzmiały jeden po drugim trzy wystrzały, skierowane do generała.

Jego Wysokość wyszedł na galeryę wagonu i zapytał generała: «Czyś pan ranny?» Generał Trepow zaprzeczył machnięciem ręki i odszedł do sali paradnej.

Publiczność rozpierzchła się na odgłos wystrzałów. Na peronie leżał zatrzymany przez żandarmów młody człowiek, z zaledwie przebijającemi się wąsikami, w paltocie studenta uniwersytetu i czapce studenta instytutu rolniczego. Natychmiast odprowadzono go na policyę. Na dworzec przybyli przedstawiciele władz sądowych dla zbadania miejsca zamachu. Wszystkie trzy kule przeleciały, nie dotknąwszy generała, tylko jedna z kul zawadziła o szynel. Opowiadają, że strzelający do generała Trepowa przebywał kilka godzin w bufecie stacyjnym, wraz z towarzyszem, po nadejściu zaś osób urzędowych udał się na peron wraz z kolegą. Pierwszą kulę wystrzelił, trzymając rewolwer pod połą paltota. Kiedy wystrzelił powtórnie, jeden z żandarmów rzucił się na niego i chwycił go za rękę. Nastąpił trzeci wystrzał, który opalił wąsy żandarmowi.

Jak wyjaśniono obecnie, sprawca zamachu na życie gen. Trepowa jest moskwiczaninem, nazwiskiem Półtorackij i liczy lat 19. Ma on brata studenta, wysłanego z Moskwy. Jest on wychowańcem szkoły handlowej Morozowa.“

Z JAPONII.

Początki prawodawstwa robotniczego i fabrycznego w Japonii nie są starsze nad lat 10.

Wojna z Chinami w r. 1894 w rezultacie nadała żywszy impuls produkcyi fabrycznej japońskiej, a wraz z żywą produkcyą kapitalistyczną powołała do życia i kwestyę robotniczą w sensie europejskim. Już w r. 1897 odbyto szereg zebrań, na których zajmowano się sprawami ochrony pracy roboczej, powołano do życia związki robotników kolejowych i drukarzy, oraz założono pismo specyalne, sprawom ochrony pracy robotniczej poświęcone. W roku 1898 wypracowano pierwsze prawo fabryczne, w projekcie rządowym przekazane najwyższej radzie dla handlu i przemysłu. Obok «Życia robotniczego“ powstała w r. 1901 w Tokio gazeta codzienna «Naroku Shimpu», mająca na celu obronę interesów świata pracującego. W r. 1902 Homio Yano ogłosił pracę p. t. „Shinshakwai“ (Nowe społeczeństwo). Wiele wiadomości o tych rzeczach znaleźć można w sprawozdaniach znanego działacza japońskiego p. Katajamy, drukowanych w różnych czasopismach europejskich. P. Katajama też ogłosił artykuł o organizacyi pracy w Japonii w zbiorowem wydawnictwie japońskich mężów stanu.

W końcu r. 1900 w Japonii robotnicy klasyfikowali się, jak następuje: w warsztatach, posiadających motory pracowało 98,000 mężczyzn i 182,000 kobiet (ogółem 280,000); w warsztatach, pracujących bez motorów — 137,000 mężczyzn i 253,000 kobiet (ogółem 390,000) czyli razem z poprzedniemi 670,000. W warsztatach pierwszej kategoryi pracowało 25,000 dzieci poniżej lat 14, w warsztatach drugiej kategoryi 16,000 — ogółem 41,000, w tej liczbie 32,000 dziewcząt. W hutach szklanych, w fabrykach papieru i tytoniu pracują dzieci lat 9 ciu. Dzień pracy liczy przeciętnie 12 godzin, często jednak praca trwa znacznie dłużej. Płaca robocza jest bardzo nierówna. W fabrykach bawełnianych tkacki robotnik zarabia 18 kop., a robotnica 12 i pół kop. dziennie. Tylko w fabrykach żelaza i maszyn płaca wynosi przeciętnie 50 do 60 kop. dziennie, a u bardzo zręcznych robotników wzrasta niekiedy do 1 rubla dziennie. Natomiast w fabrykach zapałek spada do 7 i pół—12 i pół kop. dziennie dla dorosłej robotnicy i do 4—7 i pół kop. dziennie dla małych dziewcząt. Kontrolę nad sprawami przemysłu wykonywa urząd dla handlu i fabryk, który załatwia wszelkie sprawy, dotyczące zewnętrznej i wewnętrznej organizacyi przemysłu, a więc wykonywa nadzór nad budową warsztatów i nad kotłami, nad pracą robotników i terminatorów, ich wychowaniem itd.

Położenie robotników jest godne pożałowania. Odżywiają się źle i są przepracowani. Rząd ma w najbliższym czasie złożyć parlamentowi obszerny projekt prawa, dotyczący wielostronnych reform w tym względzie, domy wedle tego projektu, przeznaczone na mieszkania dla robotników, podlegać mają specyalnej kontroli sanitarnej, motory parowe mogą być używane tylko po uprzedniem zbadaniu przez odnośną władzę; nie wolno korzystać z pracy dzieci poniżej lat 11.

Aby jednak nie wywołać przesilenia w przemyśle, ktory oparty jest w znacznej części na pracy dzieci, wprowadzono na przeciąg lat następujące ograniczenia do ogólnego zakazu: dzieci powyżej lat 8 mogą pracować w ciągu lat 2 po zaprowadzeniu prawa, dzieci powyżej lat 9— w ciągu lat 3, dzieci powyżej lat 10—w ciągu 5 lat od daty ogłoszenia prawa. Młodzież poniżej lat 16, a kobiety powyżej tego wieku nie mogą pracować pomiędzy 10 godz. wieczór i 4 godz. rano z wyjątkiem pewnych. wyszczególnionych w prawie wypadków. W stosunku do tych samych osób dzień pracy nie może przewyższać 12 godzin, muszą one korzystać przynajmniej z 2 dni odpoczynku w ciągu miesiąca; nie wolno korzystać z ich pracy w zakładach i w przemyśle, zagrażającym zdrowiu i życiu. Na wypadek śmierci, albo kalectwa podczas pracy, pracodawca ponosi koszty leczenia i pielęgnowania, płaci połowę zarobku, o ile stan chorego wymaga dłuższego odpoczynku, niż 5 dni, płacę za dwa lata przynajmniej (nie wyższą jednak od 250 jen), jeśli robotnik został inwalidą, koszty pogrzebu do 20 jenów, wreszcie obowiązany jest wynagrodzić rodzinę pozostałą w stosunku półtoraroczej płacy do wysokości 200 jen.

Robotnicy i urzędnicy, zamieszkali w domach fabrycznych, w wypadku kalectwa, albo choroby korzystają z opieki pracodawcy w ciągu 3 miesięcy; on też ponosi koszty pogrzebu w wypadku śmierci.

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

—s—

Petersburg, 21 stycznia. Według urzędowych danych z dnia wczorajszego ustały roboty w 174 fabrykach.

Liczba robotników, którzy zawiesili pracę dosięgła 95,870.

Wskutek zawieszenia robót we wszystkich drukarniach dzisiaj wyszła tylko jedna gazeta „Wiedomosti» naczelnika m. Petersburga, drukowana w drukarni naczelnika miasta.

„Prawitelstwiennyj Wiestnik“ wyszedł tylko w kształcie półarkusza.

«Petersb. Zeitung“ ukazał się w ograniczonej liczbie egzemplarzy, ogłosiwszy wiadomość, że doszło do porozumidnia się z robotnikami i gazeta w dalszym ciągu wychodzić będzie regularnie.

Oprócz tych ani jedna gazeta nie wydała nawet dodatku.

Telegramy «Agencyi Petersburskiej rozsyłane są w rękopisach.

«Wiedomosti» naczelnika miasta sprzedawane są na ulicach po 50 kop.

Po ulicach przechadzają się robotnicy dużemi grupami.

Patrole krążą po mieście.

Porządek nigdzie nie zakłócony.

Sachalin, 21 stycznia. Mimo drożyzny i braku artykułów spożywczych, przybyli tutaj z Nikołajewska kupcy, celem zakupu towarów, ponieważ zapasy w Nikołajewsku są bardzo wyczerpane. Miejscowa administracya zabroniła wywozu towarów z wyspy, kupcy powracają więc z niczem. Rozpoczął się przywóz mięsa jeleniego z północy, sprzedawanego po 8 rb. za pud. Wiele tego mięsa wywożą wprost do Nikołajewska. Wynajem podwód do Nikołajewska i z powrotem dawniej kosztował 80 rb., obecnie zaś do 200 rb.

Chuanszan, 21 stycznia. Dnia 19 b. m. woddziale strażniczym odbywała się wymiana strzałów karabinowych. W nocy, na 20 b. m., do naszego oddziału strażniczego zbliżały się podjazdy japońskie, ale zostały strzałami odparte. D. 19 b. m. japończycy ostrzeliwali ogniem armatnim wzgórze nowogrodzkie i wieś Jalunsian, poczem wieczorem wzgórze Putiłowskie i wsie Sachepu i Pudjatun. Nasza artylerya ostrzeliwała roboty japończyków na południe od wsi Nanganza. Nasze wojska znajdują się w usposobieniu wyczekującem, przewidując wielką bitwę której pragną, znudziły się bowiem nieczynnością w ostatnich czasach.

Szachetun, 21 stycznia. Wczoraj przy wzniesieniu się rosyjskiego balonu obserwacyjnego japończycy skierowali nań ogień szrapnelowy, lecz artylerya rosyjska natychmiast odpowiedziała, poczem działa japońskie zamilkły. Tegoż dnia rankiem ochotnicy rosyjscy zajęli na prawem skrzydle południowy kraniec wsi Siaodan. Ścigając nieprzyjaciela, ochotnicy ci przyjęci zostali ogniem ze wzgórka wulkanicznego na wschód od wioski. Po upływie czterech godzin łańcuch japońskich strzelców pojawił się od strony wsi Mamykaj, lecz na atak nie zdecydował się. Po południu artylerya rosyjska rozpoczęła ogień do robót szańcowych pod wsią Tutajcy i rozpędziła robotników. Tegoż dnia rosyjscy ochotnicy zmusili do rozsypki sekretną widetę japońską, porwali do niewoli jednego podoficera i wyparli japończyków ze wsi Tozdszyn, Sintajcy i Chupułandcy. Tegoż dnia wreszcie artylerya japońska, wyjechawszy na swoje pozycye, ostrzeliwała rosyjskie pozycye, lecz bez rezultatu. Po dniach mglistych i mroźnych zapanowała obecnie pogoda ciepła, słoneczna.

Czifu, 22 stycznia. Dnia 21 stycznia o godzinie 10 rano przybyła tu dżonka z 27 osobami ludności cywilnej Portu-Artura, a w tej liczbie 5 kobiet. Dżonka wypłynęła z Portura-Artura dnia 20. Większość przybyłych są to oficyaliści domów handlowych rosyjskich i zagranicznych, jak również rzemieślnicy. Przybyli opowiadają, że około wyspy Chwaotszantao dżonka z rybakami, natknąwszy się na minę, wyleciała w powietrze. Rybaków tonących ocaliła dżonka, idąca z Portu-Artura. Również komunikują przybyli, że łowczy Najwyższego Dworu Bałaszow, S. Radam, lekarze Czerwonego Krzyża, prezes rady miejskiej Werszynin, skarbnik Niejełow, oraz wielu kupców znajduje się jeszcze w Porcie-Artura. Dziś oczekiwanych jest pięć dżonek z mieszkańcami Portu-Artura, nie biorącymi udziału w akcyi wojennej. Japończycy nie zapewnili tym osobom żadnych wygód w podróży. Operacyi przekazowych dokonywa bank chińsko-rosyjski, aż do czasu odjazdu wszystkich osób, nie biorących udziału w wojnie.

Chuanszan, 22 stycznia. Onegdaj odbywała się karabinowa wymiana strzałów z partyą japończyków, odbywających rekonesans przy posterunku ochronnym. Oprócz tego ochotnicy rosyjscy wysunęli się naprzód i również zawiązali wymianę strzałów z japończykami. Tegoż dnia japończycy ogniem działowym ostrzeliwali wzgórki wulkaniczne Putiłowski i Nowogrodzki, wieś Choud, oraz t. zw. „redutę Niedielina“, zajmowaną przez jeden z pułków piechoty.

Czansiamutuń, 22 stycznia. Po dawnemu pogoda ciepła. Od czasu wyprawy generała Miszczenki starć bojowych nie było. Natomiast kanonada działowa na lewem skrzydle staje się coraz silniejszą. Czterech żołnierzów rosyjskich, którzy oddzielili się od partyi zbierającej bydło u chińczyków, schwytali chińczycy, związali ich i spalili na stosie.

Chuanszan, 21 tycznia. Dzisiaj rozpoczął czynności oddział Towarzystwa ekonomicznego gwardyi, która ściąga na pozycye masę oficerów, śpieszących, aby zaopatrzyć we wszystko, co jest im potrzebne. Dowódca armii odwiedził dzisiaj ten oddział. D. 18 b. m. japończycy ostrzeliwali ogniem artyleryjskim wieś Czinchizaj i wzgórze putiłowskie, to ostatnie szimozami. W nocy na d. 17 b. m. wywiadowcy pułku piechoty odeszli i do tej pory nie powrócili.

Londyn, 21 stycznia. Według informacyi Biura Reutera, nota okólna Haya w sprawie nietykalności Chin doznała dobrego przyjęcia u mocarstw neutralnych. Celem noty jest zapobieżenie terytoryalnym zaborom z końcem wojny, zabezpieczenie polityki otwartych wrót i utrzymanie dzisiejszego porządku rzeczy w Chinach. Dlatego noty nie wysłano ani do Rosyi ani do Japonii.

Faktycznie nota pozostawia obu stronom wojującym załatwienie sporu na teatrze wojny, pod którym rozumie się wyłącznie Mandżurya.

W kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że do zawikłań żadnych nie przyjdzie, ponieważ mocarstwa zgodziły się już uprzednio na utrzymanie «statu quo».

Pekin, 21 stycznia. Oprócz licznych instruktorów japońskich, wzywanych przez Chiny dla obejmowania tworzonych posad, rząd chiński zamierza zastąpić japończykami wszystkich instruktorów zagranicznych. Fakt ten świadczy o wzmacnianiu się wpływu japońskiego w Chinach, z uszczerbkiem innych narodowości.

Waszyngton, 21 stycznia. Poseł japoński zawiadomił sekretarza stanu Haya, że jednym z celów, dla których Japonia prowadzi obecną wojnę, jest zachowanie całości Chin, jako jednostki administracyjnej. Dlatego nie można mieć żadnych wątpliwości co do zachowania się Japonii w tym względzie.

Londyn, 21 stycznia. „Times“, pisząc o przyszłych operacyach eskadry Rożestwienskiego, mówi, jakoby ten ostatni zamierzał krążyć po oceanie Indyjskim, nie posuwając się na wody wschodnie. Jest to bardzo trudne, wymaga czasowej podstawy, a tymczasem wszystkie wyspy należą do cudzych posiadłości. W zwykłych warunkach pomiędzy temi wyspami komunikacya utrzymywana jest rzadko; pod względem wojennym są one bezbronne Jeżeli Rożestwienski będzie krążył trzy miesiące, a admiralicya angielska musi zabezpieczyć te wyspy na wypadek możliwego odwiedzenia ich przez rosyan.

Londyn, 21 stycznia. Partya 12 głównych szkiperów okrętów rybackich wyjechała z Hull do Paryża, aby złożyć zeznania w sprawie wypadku na ławicy węgorzy. Nazwisk ich nie ogłoszono. Prasie wiadomo, że są to główni świadkowie, szkiperowie statków, które najwięcej ucierpiały od ognia rosyjskiego. Wśród nich znajduje się właściciel flotyli rybackiej.

Sztokholm. 21 stycznia. Były minister spraw zewnętrznych Lagerheim, został dyrektorem wyższej szkoły handlowej w Sztokholmie.

Sztokholm, 21 stycznia. Dzisiaj w Waszyngtonie podpisano umowę w sprawie sądu polubownego pomiędzy Szwecyą i Norwegią a Ameryką.

Berlin, 21 stycznia. «Reichsanzeiger» donosi, że d. 20 b. m. do robót w okręgu górniczym przybyło 46,896 robotników, nie przybyło zaś 204,724.

Moskwa, 22 stycznia. Odbyło się tu pierwsze posiedzenie nowoobranej rady miejskiej. Po nabożeństwie radni przysięgali, a prezydent miasta zwrócił się do nich z przemową, wskazując ważność zachowywania tradycyi, które były

102

Ś. † p.

Konstanty Bątkiewicz

Starszy Zgromadzenia krawców,

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zasnął w Panu d. 22 stycznia, przeżywszy lat 59.

Pogrążeni w nieutulonym żalu żona, córki, synowie, zięć, wnuk i wnuczka zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok we wtorek, dnia 24 stycznia, o godz. 2½ po południu, z domu Szkoły Scheiblerowskiej na Księżym Młynie, na Stary cmentarz katolicki.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłego, odbędzie się w środę, w kościele św. Krzyża.

duszą rady miejskiej moskiewskiej. Postanowiono posłać moskiewskiemu uniwersytetowi z powodu 150-letniego istnienia telegram z życzeniami. Pierwszym kandydatem na stanowisko prezydenta miasta, jak okazało się z wyniku głosowania, został ks. Golicyn, który otrzymał 127 głosów na 137 głosów wogóle.

Berlin, 22 stycznia. Kanclerz oświadczył w parlamencie, iż rząd postanowił pośredniczyć w zatargu pomiędzy właścicielami kopalń a robotnikami w westfalskim okręgu górniczym.

Sekretarz stanu do spraw wewnętrznych rzeszy hr. Posadowski, oświadczył, że rokowania o zawarcie traktatu handlowego z Austryą dotąd nie doprowadziły do celu. Załatwienia sprawy oczekiwać wszelako można w ciągu nadchodzącego tygodnia.

Paryż 22 stycznia. Mówią, że przy formowaniu swojego gabinetu Rouvier stara się o to, aby reprezentowane w nim były wszystkie stronnictwa republikańskie, zaczynając od progresisty Poincarego, a kończąc na socyalistach. Dobre wrażenie sprawia pozostanie w nowym gabinecie Delcasségo.

Madryt, 22 stycznia. Wczoraj z powodu dnia swoich imienin, wydał król powszechną amnestyę, która stosuje się także do deputowanych będących pod śledztwem sądowem. Amnestya jest wypadkiem doniosłego znaczenia politycznego.

Białogród, 22 stycznia. Odbyło się posiedzenie rady ministrów, na której obecni byli wszyscy ministrowie oprócz ministra skarbu, Paczu, nieobecnego z powodu choroby.

Białogród, 22 stycznia. Rząd postanowił wnieść do skupczyny projekt nowej pożyczki dopiero po pewnym czasie. Napaści na rząd utrudniają pomyślne przeprowadzenie tranzakcyi finansowej zagranicą.

Nowoczerkask, 21 stycznia. Odbyło się tu posiedzenie komisyi, złożonej z przedstawicieli administracyi pod przewodnictwem wojskowego atamana naczelnego w kwestyi opracowania projektu zaprowadzenia ziemstwa w ziemi kozaków dońskich. Projekt komitetu ziemskiego, który zaleca nadać osobne formy ziemstwa dla kozactwa i ludu włościańskiego, nie znalazł poparcia.

Kiszyniów, 21 stycznia. Na upamiętnienie urodzin Cesarzewicza Następcy Tronu, ziemstwo gubernialne wyznaczyło po rubli 5,000 na każdy powiat, na cele oświaty ludowej.

Symferopol, 21 stycznia. Jutro otwarte będzie posiedzenie ziemstwa gubernialnego, a będzie ono interesujące ze względu na następujące referaty: Wyłączenie z pod juryzdykcyi sądów włościańskich spraw nauczycieli ludowych; rozszerzenie wpływu ziemstwa w sprawach oświaty ludowej; swobodna sprzedaż win przez hodowców szczepu winnego; wreszcie rozszerzenie drobnego przemysłu wśród ludu wiejskiego.

Ryga, 21 stycznia. Dzisiaj parowiec «Jermak» oswobodził z lodów trzy parowce z siedmiu, zatrzymanych do wiosny. Nazwy ich «Astarte", „Atlas", „Aleksandra», „Syryusz», „Elin», «Mandart" i «Jeddo". Cztery oswobodziły się z lodów same i odpłynęły.

Od naszych Korespondentów.

Paryż, 22 stycznia. Rouvier zamierza sprawę rozdziału Kościoła z państwem odroczyć do przyszłej kadencyi prawodawczej.

Poznań, 22 stycznia. Redaktor «Dziennika kujawskiego", dr. Ulatowski, został skazany w Inowrocławiu za obrazę radcy rządowego Waschowa na cztery miesiące więzienia.

Paryż, 22 stycznia. Rouvier utworzył nowy gabinet, teka wojny jeszcze nie obsadzona.

(Patrz stronę 3-ią).

ZAGINĄŁ PIES

żółty, duży, pysk czarny, wabi się „Manru", obroża skórzana.

Znalazca zechce odprowadzić go za sowitą nagrodą, na ulicę Piotrkowską nr. 200 mieszk. 5. 83—3

W—ę—g—i—e—l.

Cement. Rury.

Składy i Kantor

Towarzystwa Akcyjnego Handlowo-Przemysłowego

„Ł. J. Borkowski"

mieszczące się dotąd przy ulicy Węglowej nr. 9

przeniesione zostały na ul. Widzewską № 60. 23—6—

Żelazo. Belki.

MAGAZYN MEBLI Akc. Tow. Zjednoczonych Stolarzów w Warszawie, Filharmonia, Sienna 2. 1830

Zarząd Towarzystwa Śpiewaczego

„LUTNIA"

ma zaszczyt zawiadomić P. P. Członków, że 6 lutego r. b., t. j. w poniedziałek o godz. 9 wieczorem, odbędzie się w lokalu własnym (Piotrkowska 108),

Zwyczajne walne zgromadzenie Członków.

Porządek dzienny obejmuje:

a) przeczytanie protokułu poprzedniego zgromadzenia,

b) balotowanie kandydatów na członków i

c) wnioski Członków, które winny być złożone Zarządowi na tydzień przed zgromadzeniem. 99—1

Ogólne Zebranie Członków Rzeczywistych

Łódzkiego Oddziału Warszawskiego T-stwa Hygienicznego.

Stosownie do § 15 Instrukcyi Łódzkiego Towarzystwa Hygienicznego, Zebranie Ogólne członków **rzeczywistych** odbędzie się w poniedziałek dnia 6 lutego r b. w lokalu Giełdy przy ulicy Dzielnej № 1 o godzinie 9 wieczorem.

Porządek dzienny obejmuje: 1) Sprawozdanie Sekretarza Zarządu z działalności Oddziału w r. 1904; 2) Sprawozdanie Komisyi Rewizyjnej; 3) Wnioski Zarządu; 4) Wybory członków Zarządu, którzy ustąpili bez balotowania.

W razie nieprzybycia czwartej części członków rzeczywistych, następne ogólne zebranie, stosownie do § 18 Instrukcyi odbędzie się za dwa tygodnie, t. j. 20 lutego r. b. i ważne będzie bez względu na ilość zebranych. 100—1

Do mojej przędzalni bawełny potrzebny doświadczony

młody człowiek

do składu i ekspedycyi przędzy. 103-3-1 Adam Osser.

Drobne ogłoszenia.

Bufetowa zdolna, młoda, z dobremi świadectwami, poszukuje posady bufetowej lub kasyerki. Wiadomość ul. Główna nr. 47 m. 1, zastać można zawsze. 111—3—1

Dwie szafy sklepowe i 2 szyldy tanio do sprzedania. Wiadomość w sklepie ulica Fabryczna № 1. 107—3 2

Fortepian długi w niezłym stanie sprzedam tanio. Pasaż Szulca nr. 4 m. 21. 90—3.—2

Młody człowiek, znający dobrze rachunki, władający językami rosyjskim i polskim, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Długa 4 mieszk. 19. 109—2 2

Mleko od 30 krów oldenburskich do sprzedania z odbiorem na stacyi Łódź Kaliska. Wiadomość sklep spożywczy Zdrowie, ul. Widzewska 70. 95—2—2

Ogrodnik bezdzietny potrzebny na wieś do warzyw, drzew owocowych i parkowych. Wiadomość w aptece Müllera w Łodzi. 89—3—2

Okazyjnie tanio do sprzedania rzeczy domowe i maszyny do szycia. Pańska 3—10. 115—2—1

Potrzebny matematyk do przygotowania dwóch młodych ludzi do egzaminu konkursowego na Politechnikę warszawską (fizyka i matematyka). Oferty w Administracyi „Rozwoju" sub „Politechnika". 91—6—2

Poszukuję trzech tysięcy rubli, dla których zabezpieczenia piérwsza trzy tysiące z dziesięciu, które mam na łódzkiej nieruchomości. Pośrednictwa niema. Adres Pasaż Szulca № 16 mieszk. 7. 112-2-2

Pralnia do sprzedania. Widzewska nr. 33. 113—3—1

Potrzebna zaraz panienka do cukierni, Konstantynowska nr. 7. 116—2-1

Potrzebny zaraz rządca do majątku ziemskiego z kaucyą. Tamże do wydzierżawienia ogród owocowy z ziemią na dogodnych warunkach. Bliższej informacyi udzielić może Administracya „Rozwoju". 94—5.—2

Panienka z prowincyi, władająca rosyjskim, polskim i niemieckim językiem, posiadająca chlubne świadectwa, obeznana w branży cukierniczej, poszukuje posady kasyerki lub biurowego zajęcia. Wiadomość ul. Andrzeja nr. 1 m. 7. 102-3-2

Potrzebna kobieta piśmienna, pisząca po rosyjsku i niemiecku. Będzie zupełną gospodynią domu. Oferty proszę składać w Administracyi „Rozwoju" pod literami L. A. 105—3—2

Rutynowana ekspedyentka, władająca językami polskim, rosyjskim, francuskim i trochę niemieckim, poszukuje posady w sklepie, kantorze lub biurze. Wiadomość, Piotrkowska 4, sklep galanteryjny. 114—3.—1

Udzielam lekcyi robót łykowych, haftu białego, kolorowego i różnych robót w domach prywatnych i u siebie za bardzo małem wynagrodzeniem. Ulica Benedykta nr. 18 m. 11. 92—3.—2

Wiolonczela z pięknym tonem do sprzedania. Dzielna № 13. Zakład fotograficzny B. Wilkoszewskiej. 88—3sp3

Zaraz do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią, pokój i kuchnia i pokój kawalerski. Konstantynowska nr. 49. 103—3—2

Zaginął paszport na imię Jana Milczarka, wydany z gminy Sujki, pow. kutnowskiego. 101—3—2

Z powodu wyjazdu jest do oddania sklep spożywczo-dystrybucyjny. Wiadomość ul. Miedziana nr. 3 w sklepie. 97—3—2

Zaginął kwit od karty pobytu na imię Tekli Dymskiej, wydany z fabryki Poznańskiego. 98—3—2

Zaginął paszport na imię Józefa Biernackiego, wydany z gminy Jeżew pow. brzezińskiego. 99—3—2

Zaginął paszport, wydany na imię Hersza Ledermana przez wójta gminy Pilica, olkuskiego powiatu, kieleckiego gubernii. 108—3—2

M. SPRZĄCZKOWSKI

Łódź, Piotrkowska 54 róg Dzielnej

Hurtowy i detaliczny

SKŁAD WIN

oraz skład herbaty firm

Piotr Orłow i B-ci K. i C. Popow

poleca: Odstałe wina kuracyjne Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie, Włoskie—„Vermouth" tudzież koniaki kuracyjne, oraz rumy i likiery krajowe i zagraniczne.

Wina Krymskie: białe i czerwone od 40 kop. do 1 rubla za butelkę. **Miody staropolskie** od 60 kop. do 10 rb. za butelkę.

Kawior astrachański 171—r—273

gruboziarnisty bez soli, oraz wszelkie towary w zakres kolonialny i delikatesów wchodzące. **Cukier** po cenach stałych fabrycznych.

KAUCYONOWANY KANTOR

„PRACA"

Łódź, Piotrkowska 120

poleca: freblówki, bony różnych narodowości, gospodynie wiejskie i miejskie, osoby do pielęgnowania chorych, ogrodników, kucharzów, lokajów, woźnych, portyerów, bufetowe, krawcowe, praczki, kucharki, młodsze, niańki i służbę. Rekomenduje tylko z dobremi świadectwami.
Woźni obowiązani przy zgodzie przedstawić znak firmowy „Praca".

1525 r-43

NOWE PAPIEROSY.

Kwiat

80-6-3

Braci Polakiewicz. 10 szt. 6 kop.

Kaucyonowane Biuro Nauczycielskie

Feliksy Arlet

w Łodzi

ul. Przejazd № 8. 19-52 3

Pianino

zagraniczne (krzyżowe struny) oraz inne meble z powodu wyjazdu wyprzedaję do 14/27 stycznia 1905 roku. Główna № 50 m. 35. 76—3—3

Kostyumy maskaradowe damskie i męskie
Garnitury frakowe
Garnitury surdutowe
Czarne spodnie i kamizelki w wielkim wyborze
do wynajęcia u Emila Schmechla,
Piotrkowska № 98.

842

Od Administracyi „ROZWOJU".

Dla prenumeratorów „Rozwoju" dajemy nasze nakłady po znacznie zniżonej cenie, mianowicie:

	Dla prenumeratorów Rb. kop.	Dla nieprenumeratorów Rb. kop.
1) **Dzieje Polski** z olbrzymią mapą, bogato ilustrowane, tomów dwa, opracowane przez *D-ra Feliksa Konecznego*, w oprawie ozdobnej z libroitu	1 20	1 95
w broszurze	75	1 50
2) *A. Sturcel*: **Smok**, powieść spółczesna, 2 tomy	60	1 20
3) *Józef Grajnert*: **Dwie**, powieść spółczesna	20	50
4) *W. Czajewski*: **Mieszko**, dramat historyczny	20	50
5) *R. Horowiczowa*: **Życiorys Adama Mickiewicza**	7	30
6) **Warszawa Ilustrowana** (Dzieje starej Warszawy), bogato ilustrowane, w broszurze 2 tomy	1 00	2 00

Każdy z prenumeratorów naszych może sobie wybrać jedno lub więcej dzieł po oznaczonej cenie. Biorący wszystkie sześć książek odrazu, w miejsce 3 rb. 27 kop., zapłaci tylko 2 rb. 25 kop.

Warszawskie wydawnictwo muzyczne „K. Dworzaczka i R. Etlisa"

poleca różne utwory

Alojzego Dworzaczka

na fortepian, na śpiew solo z towarzyszeniem fortepianu, duży wybów piesni na chór męzki, na skrzypce z towarzyszeniem fortepianu, kwartet smyczkowy (Op. 24 № 1.)
Wyszły świeżo z druku: „Helenówka"—polka, „Łodzianka"—polka-mazurka, „Faworytka"—polka, oraz walce „Moje Kochanie" i „Moment d'or" (złota chwila).
Żądać we wszystkich księgarniach. 1818—d—
Skład główny u Gebethnera i Wolffa, w Warszawie.

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego).
Dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla dam od g. 5—6. c-89
W niedziele i święta od 9—12 i od 3—6.

Kaucyonowane 1875-12

Biuro Nauczycielskie W. ROŚCISZEWSKIEJ

ulica Piotrkowska 90

poleca: nauczycieli, nauczycielki na miejsca stałe i demi-place, freblówki, bony różnych narodowości.

Dr. H. Szumacher

Choroby weneryczne i skórne

Nawrot № 1A

Przyjmuje od 9—11 i od 4—8, panie od 4—5 pop. 1820r30

Zakład zegarmistrzowski



St. DRECKIEGO

przeniesiono na ul. **Piotrkowską № 145.**
Przed sklepem przystanek tramwajowy. 1029—d—74

Dr. Rabinowicz

Choroby gardła, nosa i uszu,

POWRÓCIŁ.

przyjmuje jak dawniej od 10—12, 5—7, w niedziele od 10—12 i od 3—5.

Zielona № 3. 58-10-7

23 grudnia zginął

PIES

rasy angielskiej, średniej wielkości, brudno-biały z obciętemi uszami i ogonem; zowie się Boks. Uprasza się o odprowadzenie go do domu, ulica Średnia nr. 21, mieszkania nr. 1, za nagrodą. 92—3—2

D-r Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne

Andrzeja № 13.

Przyjmuje: 12—1½ pop. i 6—8 wieczorem, panie 5—6 popołu. 507-d-123
W niedziele i święta od godz. 10—1 pop.

ULICA PRZEJAZD № 12.

Egzystująca od lat 14 w Łodzi

Pracownia haftów i znaczenia bielizny 1156

D. MAZURKIEWICZOWEJ

ulica Przejazd № 12, m. 14,

w podwórzu, w oficynie, II piętro,

przyjmuje wszelkie roboty w zakres haftu wchodzące, wykonywa takowe starannie na czas oznaczony, po możliwie nizkich cenach.

Przyjmuje się uczenice.

W OFICYNIE 2-gie PIĘTRO. W OFICYNIE 2-gie PIĘTRO.

ULICA PRZEJAZD № 12.

Dr. A. Grosglik

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Od 8½—11½ r. 6—8 wiecz., panie 5—6 popołudniu.
W niedziele i święta 9 r. do 1 pop.

Cegielniana 23. 1608 d 88

Najznakomitsze ulepszenie XX-go wieku.

Maszyna do prania „Całą parą" JOHNA

z przenośnym piecykiem oszczędnościowym do ustawiania w pralni, łazience, kuchni itp. albo też bez takowego do zastosowania na każdej domowej kotlinie kuchennej.

Patentowana w Rosyi, Niemczech i wielu innych Państwach. Pierwsza i jedyna, która nie drze i nie niszczy bielizny.

Doskonała konstrukcya w najmniejszych szczegółach. Niezrównana zdolność robocza.

Agentura Łódzka fabryki nasad kominowych i wyrobów metalowych **Akc. Tow. J. A. John w Saksonii**. 1876-8

Dom Handlowy **Cz. CHLEBOWSKI,** Łódź, ul. Pasaż Szulca 7.

Дозволено Цензурою, Гор. Лодзь, 10 Января 1905 г.

W tłoczni „Rozwoju," Przejazd № 8. Redaktor i wydawca **W. Czajewski.**